

# Stefan Moysa

---

## "Im Gespräch", t. II: "1978-1982", Karl Rahner, München 1983 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 54/4, 195-196

---

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Karl RAHNER, *Im Gespräch*, tom II; 1978—1982, wyd. Paul Imhof i Hubert Biallowons, München 1983, Kösel Verlag, s. 320.

Pierwszy tom wywiadów Rahnera prezentowaliśmy już naszym czytelnikom<sup>1</sup>. W drugim tomie znać już na pierwszy rzut oka, że nacisk położony jest na inną tematykę, choć trudno ocenić, czy chodzi o przesunięcie zainteresowań autora, czy po prostu wpłynęły na to zewnętrzne okoliczności, które determinują tematykę wywiadów. Mamy więc tu szereg wypowiedzi o charakterze autobiograficznym udzielonych czy to z okazji ukończenia przez autora (w roku 1979) 75 lat życia, czy po prostu z innych okazji. Rahner wspomina zasadnicze etapy swojego życia, a więc wychowanie w tradycyjnej, pobożnej katolickiej rodzinie, wstąpienie do Towarzystwa Jezusowego w roku 1922, normalny bieg studiów zakonnych, uczęszczanie na seminarium filozoficzne u Heideggera, o którym mówi, że był jedynym mistrzem, przed którym czuł naprawdę respekt. Wspomina też, że jego praca doktorska z filozofii nie została przyjęta. To niepowodzenie przesądziło o zmianie orientacji życiowej. Rahner poświęcił się nie filozofii, a teologii, którą potem wykładał w Insbrucku, Monachium i Monasterze. W gruncie rzeczy jednak autor uważa, że jego życie było zwyczajne i nie obfitowało w niezwykle wydarzenia. Zaskakuje nas u nestora teologii niemieckiej stwierdzenie, że nie jest teologiem-naukowcem i nie chce nim być. Napisał bowiem bardzo mało dzieł ściśle naukowych, a zajmował się przede wszystkim zagadnieniami szczegółowymi. Uprawiał teologię zawsze dla głoszenia słowa Bożego i celów pastoralnych. Chce być przede wszystkim chrześcijaninem, który żyje w dzisiejszych czasach i myśli nad zagadnieniami, jakie to życie narzuca. Jeżeli zaś ktoś chce to nazywać teologią, to nie ma on nic przeciwko temu.

Wbrew powyższym zastrzeżeniom interlokutorzy powracają stale do problemu teologii Rahnera. Wbrew szzerzonemu czasem mniemaniu, że Rahner jest teologiem antropocentrycznym, on sam stwierdza, że teolog z chwilą, kiedy przestaje zajmować się Bogiem, przestaje równocześnie być teologiem. Realistą dla autora jest tylko ten, kto wierzy w Boga, bo tylko ten przyjmuje całą rzeczywistość taką, jaką ona jest.

Tego rodzaju postawa rzuca pewne światło na życie wewnętrzne Rahnera, co do którego jest w swoich wypowiedziach raczej wstrzemięźliwy. Czasem mu się jednak coś wymknie, jak na przykład odpowiedź na pytanie, jak będzie się modlił na łożu śmierci: „mam nadzieję, że będę mógł wówczas patrząc na Jezusa powiedzieć: Ojczy w ręce Twoje oddaję ducha mego — ufam, że mimo wszystko będą mógł tak powiedzieć” (s. 86).

W tym świetle należy patrzeć na niektóre krytyki Rahnera skierowane pod adresem władzy kościelnej. Mogą one razić kogoś, kto jest nie przyzwyczajony do sposobu wyrażania się autora, ale odbiorca życzliwy będzie je odczytywał w tym duchu, w jakim były wypowiedziane, to znaczy w duchu miłości do Boga, Chrystusa i Kościoła. Są zresztą w sumie oględne. Rahner wyraźnie na przykład minimalizuje i nie czyni tragedii z trudności, jakie miał ze św. Oficjum w dobie przedsoborowej. Osobę obecnego papieża i jego wizyty w RFN ocenia na ogół bardzo pozytywnie. Podobnie wyraża się o kardynale Ratzingerze, prefekcie Kongregacji do Spraw Nauki Wiary, który był niegdyś jego uczniem, ale z którym różniły go pewne poglądy. Spodziewa się, że kongregacja pod jego kierownictwem przyczyni się do rozwoju teologii.

Mało jest w recenzowanym tomie propozycji zmian strukturalnych w Kościele, o czym jeszcze nie tak dawno Rahner mówił bardzo często. Trzeba jednak pamiętać, że cały Kościół dzisiaj bardziej niż na samych strukturach koncentruje się na ożywieniu tych struktur od wewnątrz.

<sup>1</sup> Por. *Collectanea Theologica* 53(1983) z. IV, 177—178.

Rahner porusza oczywiście w swoich wywiadach wiele wątków, jak na przykład problemy ateizmu, anonimowego chrześcijaństwa, ekumenizmu, stosunku filozofii do teologii, zadań teologicznych — nie możemy ich tutaj omawiać. Lektura więc tego tomu pozwala sobie wyrobić pewne zdanie o twórczości i osobowości autora, który pozostaje jednym z najbardziej liczących się teologów współczesnego Kościoła.

*ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa*